Nr. 202. Dnia 23 lipca. Poniedziałek. Dnia 11 (23) lipca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Apolinarego Bisk.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 4.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 20 w.	Piątek: Natalji Panny Męcz.
Wtorek: Krystyny P. M.	Zachód „ „ 8 „ 8.	Zachód „ „ 4 „ 8 r.	Sobota: Innocentego Papieża.
Środa: Jakuba Apostoła.	Długość dnia godzin 16 „ 14.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 0.	Niedziela: Marji i Serafiny P.
Czwartek: *Anny Matki N. M. P.*	Ubyło „ „ 0 „ 39.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 19° R.	Poniedz. Abdona i Sennena M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żelisława, jutro Lubomiry.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna urzędu starszych zgromadzenia introligatorów. (Mieszkanie starszego, Miodowa—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Król Lear", jutro „Faworyta" (występ gościnny p. Władysława Millera); — Nowy: dziś „Mikado", jutro „Przygody poślubne rezerwisty". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Pan Żołzikiewicz": — Alhambra: dziś „Król dziadów"; — Bellevue. dziś „Wagabunda". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej i 11-ej zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne z egzekwjami za spokój dusz zmarłych członków bractwa N. Marji Panny Szkaplerznej.

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Norddeutsche Allgemeine Ztg., która pozostała w domu, podczas gdy cesarz Wilhelm doznaje serdecznego i wspaniałego przyjęcia nad Newą, korzysta z chwili, aby w polemice z przeciwnikami wytrącać im z dłoni oręż argumentów i pośrednio objaśniać istotę i doniosłość zjazdu. W ostatnim swym artykule, poświęconym polemice z *Mosk. Wied.*, zaprzeczywszy przedewszystkiem przedwczesnej pogłosce, jakoby zakaz lombardowania wartości russkich w niemieckim banku państwa został już zniesionym, dowodzi, iż Niemcy nigdy—oprócz w r. 1870, gdy były zaczepione przez Francję— nie opuszczały dróg polityki pokojowej, ponieważ trzymają się one zasady, że nawet zwycięzkie wojny nie równoważą szkód, wynikłych z zerwania pokoju. Zasada ta będzie przewodnią i w polityce Wilhelma II-go tem bardziej, że Rosja niemogłaby ofiarować Niemcom nic takiego, czegoby one nie posiadały, legalnym zaś i słusznym życzeniom Rosji Niemcy nie odmawiały nigdy chętnego posłuchu.

National Zeitung, dzięki zapewne tej samej inspiracji, zamieszcza artykuł, który dochodzi mniej więcej do tejże samej konkluzji: „Wiemy o tem, że Rosji ofiarujemy nie mniej, niż moglibyśmy w najlepszym razie od niej wymagać". Objaśnia ona bliżej to porównanie w sposób następujący:

„Mówią, że sprawa bułgarska nie będzie wcale dotkniętą. Nawet wszelako i w tym wypadku jest rzeczą wprost niemożliwą, aby politykę wogóle zostawiono na boku. Tendencje ogólne obu mocarstw muszą być poruszone. Może gabinet petersburski nabędzie przekonania, że Niemcy nie uczynią nic takiego, coby pokrzyżować mogło misję orjentalną Rosji. Sprawa bułgarska wszelako już teraz nad Newą rozwiązaną nie zostanie, ponieważ nie jest ku temu jeszcze dojrzałą. Gwałtowne wmieszanie się w koleje naturalnego jej rozwoju jest wykluczone, za tem przemawiają wszelkie manifestacje zarówno russkiej, jak niemieckiej polityki. Gdyby upadek księcia Ferdynanda wywołać miał anarchję, natenczas większa miara wzajemnego zaufania, które spotęguje się po wymianie zdań pomiędzy monarchami i gabinetami, ułatwi porozumienie się co do kroków zapobiegawczych. Niewątpliwie wyciągnie ztąd korzyść i Austrja, która posiada najniezawodniejsze rękojmie swych interesów w znanych umowach traktatowych. Pożałowania godny tok spraw rządowych w Serbji, który od kilku lat pogorszając się, doprowadził do gorszącego procesu rozwodowego i zdaje się całą wagę kwestji bałkańskiej przenosić do Belgradu, posunie się zapewne, pomimo zjazdu, swoją drogą. Ogólna potrzeba pokoju postara się wszelako o to, aby kłopoty króla Milana nie wywarły dalszego wpływu, prócz na jego osobiste losy."

Jak przewidywaliśmy, pchnięcie szpady Floqueta zaszkodziło sławie militarnej *„d'brrave g'n'ral"*. Oto, co pisze organ bonapartystów, *Petit Caporal*: „Tylko zuchwała energja może postawić jenerała znowu na nogach po głupiem żgnięciu, którem arlekin Floquet przebił mu gardło. W tem przekonaniu wołamy do eks-deputowanego z Nord: „Nuże, jenerale, do dzieła!" To „dzieło" wyobrażają sobie przyjaciele Boulangera w formie ponownego wyzwania Floqueta i dotkliwego skaleczenia jego powłoki ziemskiej

11)

Nowe metody lecznicze

przed sądem naszych lekarzy.

(Dalszy ciąg.)

Moje domysły, ogłoszone przed śmiercią:

„Jeżeli wyrażona tu hypoteza jest prawdziwą, w takim razie strzał musiał iść nadspodziewanie *skośnie* i śledztwo powinnoby stwierdzić, że rana zadaną była *z gory* podczas *pochylenia* głowy."

„*Trzeci zawój czołowy* (lewy) został w części przebity".

„Kula przeszła przez *tkankę białą*, naruszyła prawdopodobnie lewe *ciało prążkowane* (*corpus striatum*), a może i *wyspę* (*Reila*), przebiła płat dolny wraz z błonami i uwięzła w kości"... „skalistej, ponad kanałem nerwu słuchowego, *nie doszedłszy do kości potylicowej*. Znajduje się jednak prawdopodobnie częścią tylko w kości, której nie przebiła całkowicie i *nie przeszła do móżdżku, lecz zatrzymała się tuż przed lewą jego półkulą*."

(„Rany mózgu" IV. *Kur. war.* z 29-go kwietnia 1880 r.)

Wyniki badania pośmiertnego:

„Otwór prowadził do kanału... idącego *ukośnie* z przodu ku tyłowi, z zewnątrz ku wewnątrz i *z góry na dół*, który zniszczył *istotę białą* korową... i kończył się w substancji szarej *gyri hypocampi*".

„Z badania *pośmiertnego* widzimy, że kula w przejściu swem zniszczyła znaczną część *trzeciego zawoju czołowego lewego*, tudzież organa przyległe, jak *wyspę Reila*, a głębiej zaś — część ciała prążkowatego (*corpus striatum*) (str. 876.)"

Wcale nie uwięzła w kości skalistej, tylko bardziej na wewnątrz „oparła się prawie na *tentorium cerebelli* *) i *oddzieloną była od niego tylko oponą miękką*." (str. 872). Czyli, że: opona twarda i miękka zatrzymały pocisk (spłaszczony) przed lewą półkulą móżdżku.

(Opis choroby ś. p. dra K. przez dra Wł. Stankiewicza, druk. w „Pam. Tow. lek.", tom LXXVI, zeszyt IV.)

*) Jest to: wsunięty między mózg i móżdżek, fałd twardej opony mózgowia, pokrywający w formie niezupełnego namiotu móżdżek i odgraniczający go od tylnych płatów mózgu. Przednio-zewnętrzny brzeg tego fałdu przyczepia się do tylno-górnego brzegu kości skalistej. (*Przyp. aut.*)

Gdyby sekcja była wykazała jeszcze *większą* dokładność moich domysłów, to byłoby to tylko prostym przypadkiem, gdyż „żadne dane fizjologiczne nie dostarczały dostatecznych wskazówek do stanowczego osądzenia, w jakiej miejscowości mózgu zatrzymał się pocisk". („Pam. Tow. lek." str. 860.) Ja zaś, stawiając domysły, zastrzegłem się, że „charakter ich może być tylko hypotetycznym i że jeśli ośmielam się, na zasadzie danych fizjologicznych i psychologicznych, wyprowadzać przybliżone wnioski, to jedynie w tem przekonaniu, że jakakolwiek hypoteza jest lepszą od żadnej." („Rany mózgu" IV. *Kur. war.* z 29 go kwietnia 1880 r.) Ale może później nie przyznałem się do częściowej omyłki? W artykule pośmiertnym pisałem tak: „...Zarazem jednak *winienem sprostować błędność niektórych przypuszczeń szczegółowych*... itd." (nr. 98).

W rezultacie, pytam się po raz drugi: czego chce odemnie p. dr. Matlakowski? Jeżeli się nie mylę, to wszystkie jego zarzuty streszczają się w tem, że ja pisuję głupie artykuły do *Kurjerów*...

A któż wam broni pisywać mądrzejsze? Ja sam poproszę redaktora, żeby je drukował.

Ale p. M. wogóle ubolewa nad tem, że ja pismom lekarskim nie przysłałem żadnego artykułu, a natomiast rozpisuję się po dziennikach popularnych (str. 27).

Przyznaję, że mnie ta uwaga wzruszyła. Jakto! Czyżby rzeczywiście *Gazeta lekarska* gotowa była wydrukować artykuł „samozwańca medycznego", „Falstaffa naukowego", „Dowcipnisia z pism brukowych"? Nie możecie mnie bardziej upokorzyć, jak przysyłając mi zaproszenie na współpracownika *Gaz. lek.* Zmięknę odrazu, jak wosk. Wszystkie powody mojej walki z wami rozwieją się, jak mgła. Jakżebym mógł napadać na was, gdybyście mi dali możność swobodnego przekonywania was! Zamiast wpływać przez publiczność na lekarzy, wpływałbym przez lekarzy na publiczność, tak jak być powinno. Wybyście mnie nauczyli wielu rzeczy, poprawili omyłki, wygładzili nieścisłości, powstrzymali w zapędach... No, panie redaktorze! *un bon mouvement de coeur* — i będzie zgoda. Pomimo, że celem moim jest „ciągnięcie zysków", Bóg świadkiem, że nie będę żądał honorarjum; złożę jeszcze sto rubli na wdowy i sieroty po lekarzach. Jakże?

Czekam na zaproszenie.

Tymczasem widzę ze smutkiem, że jeszcze jeden z członków redakcji *Gaz. lek.*, p. dr. Fabian, niezadowolony jest z mojej książki francuskiej. Powiada, iż jest to zbiór fantazyj, „wspaniałych frazesów, bujnych teoryj, napowietrznych analogij", a natomiast nie ma w niej „ani jednej trzeźwej obserwacji, ani jednego umiejętnego doświadczenia i metodycznej, przyrodniczej krytyki". „Mglista mistyka, bez ścisłej faktycznej podstawy" (str. 30).

Nie wiedziałem, że p. dr. Fabian zajmuje się psychologją, ale muszę zauważyć, że inny psycholog, dr. Richet, wypowiedział o tej książce odmienne zdanie: „Książka p. O.—mówi on—nie jest dziełem imaginacji, lecz doświadczenia." „Jest to zbiór faktów — i w żadnej innej książce nie znajdziemy w tej kwestji tak wielkiej liczby dokumentów." Co zaś do krytyki, to jest ona tak surową, jak nią być powinna w tak trudnym przedmiocie." (Przedmowa).

Jak widzimy, ci dwaj uczeni różnią się w zdaniu. Komu mam wierzyć? Dr. Fabian jest lekarzem i psychologiem — ale dr. Richet jest także lekarzem i psychologiem, jest nadto profesorem fizjologji w szkole med. w Paryżu, no i oprócz tego jest... Richet'em. A co gorsza, iż zdanie jego podzielają Th. Ribot, który w swojej *Revue philosophique* pomieścił bardzo przychylną recenzję mojej książki, i H. Taine, który na posiedzeniu Tow. psych. w Pa-

Jak rysują się widoki jenerała w przyszłości, o tem przekona nas wybór wczorajszy w Ardèche, dokąd udał się cały sztab „kampanji plebiscytowej“, a mianowicie Laisant, Laguerre i Le Herisse, aby monarchistów nakłonić do głosowania na Boulangera i odwieść ich od „nieroztropnej“ idei powstrzymania się od udziału w akcie wyborczym.“

W d. 19-ym b. m. angielska izba gmin zakończyła rozprawy szczegółowe nad bilem Ritchiego o reformie samorządu w Anglji. Przyjęto wszystkie 125 artykułów ustawy. Dzienniki pełne są pochwał dla pracowitości izby i dla liberalnego ducha przyszłej organizacji samorządu angielskiego. Obecnie pozostają gentlemanom z Westminsteru do załatwienia jeszcze: budżet, bil o taryfach kolejowych, nowe prawo o zakupie gruntów w Irlandji, będące dalszem ustępstwem na rzecz tamtejszego ruchu agrarnego, bile o uniwersytetach szkockich, o odpowiedzialności pracodawców i utworzeniu ministerjum rolnictwa. Komisja sędziowska, którą izba gmin wybrać ma, celem osądzenia słuszności zarzutów Parnella, podnoszonych przeciwko legalnemu tokowi procesu O'Donnela, składać się będzie z trzech tylko osób. Opozycja potępia ten projekt; Gladstone uważa za rzecz w najwyższym stopniu niebezpieczną i sprzeczną z tradycjami konstytucyjnemi, ażeby izba gmin wybierała trybunał sędziowski, który badałby postępowanie osób, nawet nienależących do izby.

Zmarły w ubiegły wtorek prezes rumuńskiej izby deputowanych, jen. Lekka, któremu pisma tamtejsze poświęcają gorące wspomnienia, zapisał się w rocznikach historji swojego narodu wybitnym udziałem w detronizacji księcia Kuzy. Należał on do grona sprzysiężonych, którzy w nocy z d. 11-go lutego r. 1866-go wtargnęli do sypialni ks. Kuzy i przedstawili mu dokument abdykacji do natychmiastowego podpisania. Lekka był wówczas komendantem 6-go bataljonu strzelców pieszych, który trzymał straż w pałacu. Gdyby bataljon postawił był opór, detronizacja nie powiodłaby się. Lekka sam zastępując towarzyszów, którym w ostatniej chwili zabrakło odwagi, wszedł do komnaty książęcej i zaprezentował mu gotowy dokument. W gabinecie, który niezwłocznie się ukonstytuował i pełnił urząd do d. 10-go maja t. r., to znaczy do wstąpienia na tron ks. Karola Hohenzollerna, Lekka objął tekę wojny. Usunąwszy się z armji czynnej, poświęcił się wyłącznie życiu politycznemu.

Br. Z.

O dalszych losach Ogrodu zoologicznego.

Założony przed czterema laty Ogród zoologiczny powitany został zaraz w chwili narodzin ogólną sympatją, która, przyznać to należy, z biegiem czasu nie osłabła.

Pesymiści, którzy przypuszczali, iż rzecz nowa, jak tylko się opatrzy i urok nowości straci, wnet do upadku chylić się pocznie, doznali na szczęście zawodu. Nie wzięli oni w rachubę, że podstawową ludność, Ogród zwiedzającą i protegującą, stanowią dzieci, a wesołe kompanje tych naszych pociech, w miarę wyrastania pierwszych szeregów, z bezzawodną punktualnością kompletują się niebawem. Ród „Milusińskich" nie wygaśnie, a dla nich Zwierzyniec zawsze będzie nowością.

Nadto pojęcie pedagogicznej użyteczności podobnego zakładu stopniowo rozwija się w szerszych kołach, a między pojedynczemi jednostkami wyrabia się nawet pewne specjalne amatorstwo, rozwojowi ogrodu sprzyjające. Tak więc Ogród zoologiczny ma i rację bytu i, w *normalnych warunkach*, zupełnie wystarczające środki do swego utrzymania.

Czy jednak te warunki są dziś normalne? a jeśli nie, to czego potrzeba, aby się normalnemi stały? O tem właśnie słów parę powiedzieć chcemy.

W każdem mającem się pomyślnie rozwijać przedsiębiorstwie prócz warunków dochodowych, potrzebny jest koniecznie odpowiedni kapitał zakładowy. Otóż, przystępując wprost do rzeczy, musimy oświadczyć, iż ten ostatni punkt stanowi ciemniejszą stronę medalu...

Zagranicą każdy prawie ogród zoologiczny rozpoczynał od przyjęcia w podarunku potrzebnej dla siebie przestrzeni zadrzewionego gruntu, a otwierał swe podwoje wtedy, gdy protekcja sfer wpływowych w drodze rozprzedanych akcyj w potrzebną, a znaczną zaopatrywała go gotówkę. „Według stawu grobla", tylko u nas była ona może nieco za wąska, nawet dla małego stawu.

Myśl założenia naszego ogrodu powstała w szczupłem kółku miłośników przyrody, którzy na początek złożyli na ten cel... 4,000 rs. Główny inicjator własnemi środkami i na własne ryzyko nabył nieruchomość, zdaje się, że wybraną jaknajlepiej, ale którą też śpiesznie nabyć było potrzeba, t. j. w dacie, kiedy spółka formalnie jeszcze nie istniała. Nabył ją więc sam.

Z takim to pierwotnym kapitałem zakładowym otworzono Ogród.

Pośpiech był koniecznym i okazał się zbawiennym, Ogród odrazu począł przynosić dochód niezbędny do pokrycia kosztów lokalu, a nadto siłą dokonanego faktu zachęcał do nabywania udziałów spółkowych.

Mimo tej zachęty, sprzedaż udziałów, przy zwykłym u nas braku zaufania do rzeczy nowych, szła leniwo, co zarząd ogrodu w trudnem stawiało położeniu. Gerent spółki, a jednocześnie przygodny właściciel nieruchomości, zmuszony był zasilać kasę własnemi funduszami, a ponieważ nie jest kapitalistą, z czego nie robi sekretu, miał więc trudność w regulowaniu hypotecznych zobowiązań przy nabyciu nieruchomości zaciągniętych. Położenie było uciążliwe i pewnej ofiarności wymagające.

Ogród tymczasem rozwijał się pomyślnie.

(D. n.) *J. M. Kamiński.*

Od administracji.

Z powodu licznych reklamacyj oświadczamy, iż nakład „Kurjera Warszawskiego“ od d. 1-go do d. 16-go b. m. włącznie został już wyczerpany.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż do instytutu weterynaryjnego w Charkowie w r. b. nie będą przyjmowani zupełnie kandydaci wyznania mojżeszowego. Natomiast na pierwszy kurs może być przyjętych 100 kandydatów innych wyznań, a między innemi uczniowie szkół realnych, o ile posiadać będą świadectwa ze znajomości języka łacińskiego w zakresie przynajmniej 3-ch klas gimnazjalnych i uczniowie 7-ej klasy gimnazjów klasycznych z dobremi stopniami przynajmniej z języka russkiego, matematyki i fizyki.

= Ministerjum komunikacyj rozesłało do wszystkich szkół technicznych kolejowych nowy wzór patentu, jaki ma być wydawany kończącym całkowity kurs w tych zakładach naukowych.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż wiele firm petersburskich, wyrabiających kosmetyki, zwróciło się do ministerjum finansów z prośbą o wydanie pozwolenia na używanie banderoli firmowych przy sprzedaży kosmetyków, a to w celu uniknięcia podrobień.

= Według informacyj *Gazety losowań*, Towarzystwo francusko-włoskie kopalń węgla w Dąbrowie udzieliło za r. z. 4% dywidendy, czyli po 20 fr. od akcji, Towarzystwo zaś udziałowe K. Rudzki i Sp. zamknęło ubiegłą kampanję zyskiem 8% od kapitału udziałowego, wynoszącego 305,000 rs.

= Dyrekcja kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zawiadomiła biura obydwóch kolei, że w myśl artykułu 5 go punktu 5-ej obowiązującej ustawy stemplowej, do wszelkich plenipotencyj i upoważnień do odbioru pieniędzy, bez względu na sumę, dołączony być winien stempel za kop. 60 (dotychczas 80).

= Na stacji Rejowiec kolei nadwiślańskiej rozszerzone będą tego lata, kosztem 4,500 rs., poczekalnie pasażerskie.

---

ryżu z d. 27-go grudnia 1886-go r. nazwał ją „najwybitniejszą pracą psychologiczną lat ostatnich".

Byłbym szczęśliwym, gdyby i p. Fabian stał po mojej stronie—ale czyż szczęście ludzkie jest kiedy zupełnem?

Na dobitkę, dzienniki brukowe i niebrukowe francuskie, które tę moją pracę rozbierały, również nie podzielają zdania p. Fabiana.

P. F. powiada, że jestem „bezkrytycznym, że cytuję bez żadnego wyboru, że daję tylko przeczucia i subjektywne mrzonki lub finezje".

Tymczasem dr. Héricourt w *Revue scientifique* nr. 24 z r. 1886-go tak pisze: „P. O... poddał wielką liczbę faktów... krytyce nadzwyczaj surowej... Niepodobna nie przyznać autorowi, że jest badaczem kochającym prawdę nadewszystko i posiadającym bardzo przenikliwy zmysł krytyczny i t. d."

P. F. powiada, że „twierdzenia autora rozpuszczone są w mglistej mistyce, bez ścisłej faktycznej podstawy, bez metody, bez jednej dobrej obserwacji".

Tymczasem *Bulletin Critique* (z 15-go lutego r. z.) utrzymuje, że „jest to zbiór faktów, dobrze obserwowanych i metodycznie rozebranych przez specjalistę, który we względzie dowodów jest niewątpliwie bardziej wymagający, niż to bywa pospolicie. Determinista przedewszystkiem, autor celuje w rozbiorze zjawisk i przyznaje fakta nie inaczej, jak po pracowitej dyssekcji i analizie, że tak powiemy, mikroskopowej". „Do jakiejkolwiek szkoły kto należy, musi w tem dziele uznać doskonałego przewodnika" itd.

Pan F. powiada, że „oszczędza sobie niemiłego trudu krytykowania fantazyjnych wytworów umysłu, wielce rzutkiego, ale, niestety, do specjalnej pracy doświadczalnej w ścisłem tego słowa znaczeniu nieprzywykłego."

Tymczasem dr. P. Chéron — tak pisze (*National* z 26-go stycznia r. z.): „Autor, bardzo biegły w rzeczach fizjologji nerwów, wszelkie doświadczenia poddał krytyce najbardziej szczegółowej i najbardziej ścisłej." Tak samo mówi *Rappel* z 14-go grudnia r. 1886-go, a *Lanterne* z 19-go grudnia t. r. dodaje: „W wykładzie naszym kwestyj hypnotycznych wzięliśmy za przewodnika dra O. Jego umysł matematyczny (przesada! zawsze byłem tępy w matematyce) przywykły do igrania z trudnościami naukowemi, do podejmowania pewną ręką najzawilszych zagadnień z dziedziny elektryczności, mógł go zabezpieczyć od wszelkich złudzeń, pozwalając mu poddać zjawiska, których był świadkiem, metodzie racjonalnego badania i ścisłej krytyki, etc."

Pan F. zapewnia (bo, jak widzieliśmy, oszczędził sobie trudu krytykowania), „że w rezultacie trudno mu poprostu pojąć, jak można było taką masę papieru zapisać i tak mało istotnej treści pomieścić."

Tymczasem *Revue de l'hypnotisme* z 1-go lutego r. 1887-go, wydawana przez dra Berillon'a, pisze: „Jest to pierwsza praca kompletna w tym przedmiocie"... „Część I-sza zawiera setki doświadczeń"... „Część II-ga jest jeszcze w treść bogatszą" i t. d., a dziennik *L'Aurore* (z lutego r. 1887-go zeszyt 3) dodaje: „Nigdy kwestja różnych stanów hypnotycznych nie była przedstawiona tak metodycznie i w sposób tak wyczerpujący." „Skromny tytuł książki dotrzymuje więcej, niż obiecał... itd."

Aż mi wstyd, że te rzeczy powtarzam, ale chciałem dać poznać drowi Matlakowskiemu, że nietylko warszawska prasa brukowa faworyzuje „Falstaffów naukowych", ale i paryska — że więc należałoby i przeciw tej ostatniej wydać jaką energiczną odezwę.

V. Wiatrówka dra Zawiszy.

> „Lekarze chorób nie leczą, tylko pomagają naturze w jej środkach leczniczych. Zadanie medycyny polega na wykryciu i *zapoznaniu się z temi siłami organizmu, któremi rozporządza on dla wyrównania zaburzeń w nim powstałych*".
>
> Dr. Zawisza (*Gaz. lek.*)

P. dr. Zawisza nie chciał, ażeby powiedziano, iż walka *Gaz. lek.* ze mną odbyła się bez niego, i gdy już dymy z baterji pp. Matlakowskiego, Boguskiego i Fabjana rozwiały się, p. Zawisza wystrzelił z poza płotu, tego samego, w który tak szczęśliwie trafiał dr. Szumlański.

Tytuł broszury dra Z.: „P. J. Ochorowicz, dr. fil., jako reformator medycyny".

Aż tak? Takiej reklamy jeszcze mi nikt nie napisał. I to wszystko za szklankę herbaty!

Trzeba bowiem wiedzieć, że p. dr. Z. był raz u mnie wieczorem we czwartek, na zebraniu lekarzy — w charakterze Wallenroda wielkiej sprawy. Zapewne oprócz tego bywał obecnym podczas przyjęcia chorych, celem zapoznania się z moją metodą? Co to, to nie; nie był ani razu. Prosił mnie tylko do swojej chorej na mieście, chorej, którą przez trzy lata sam leczył gorliwie, ale u której dopiero hypnotyzm sprowadził znaczne polepszenie. Ten szczegół p. Z. skromnie pomija, a natomiast oświadcza, że się niczego odemnie nie nauczył. Nie wątpię o tem. Lekarze, którzy pana Z. widzieli raz u mnie (a więcej jeszcze słyszeli, niż widzieli) mówiącego odrazu o czterech kwestjach, których za nic w świecie, pomimo kilkakrotnych przedstawień, nie chciał traktować oddzielnie, mieli sposobność przekonać się, że p. dr. Z. nie może się już niczego nauczyć, dla tej prostej przyczyny, że już wie wszystko.

Ponieważ jednak potrzeba było mieć pewne dane, a przynajmniej udawać, że się ma pewne dane, i ponieważ ja dotychczas żadnej pracy o reformie medycyny nie wydałem, p. Z. oparł się... na sprawozdaniu dra Szumlańskiego. Mówiąc „oparł się", mówię za mało: p. Z. zrobił więcej: znalazł sposób przekręcenia już raz przekręconych relacyj fenomenalnego sprawozdawcy. Tym sposobem, obok zapewnień takich, jak to, że ja „leczę wszystkie choroby", że „przystępuję do leczenia bez rozpoznania" itp., znalazły się nadto fakta, które p. Z. wyssał z własnego palca i przypisał panu Sz.

(D. n.) *Juljan Ochorowicz.*

= W zarządzie kolei konnej, jak donosi *Przyj. zwierz.*, podniesiono projekt zamiany koni rasy węgierskiej na inne, bardziej wytrzymałe. Podobno zarząd zamierza ogłosić konkurs na dostawę koni chowu krajowego. Na próbę sprowadzonych będzie kilka koni rasy żmujdzkiej, odznaczających się siłą i wytrzymałością.

= Warszawska fabryka „Wulkan" w tych dniach ubezpieczyła wszystkich swoich robotników w liczbie 300-tu od wypadków śmierci lub kalectwa przy pracy.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 29, św. Łazarza 78, św. Rocha 13, św. Ducha 8, praskim 9, starozakonnych 28 i wolskim 8.

= Na ulicy Marszałkowskiej, począwszy od Królewskiej do placu Zielonego, rozpoczęto roboty kanalizacyjne.

= W kościele WW. Świętych ścianę portyku frontowego, po za pomnikiem Moniuszki, przemalowano, gdyż zaciekła cokolwiek wilgocią.

= Kilkunastu rządców domów, a głównie zajazdów w dzielnicy nalewkowskiej, zostało skazanych w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe na kary pieniężne do wysokości 8 rs.

= Pomocnik komisarza cyrkułu łazienkowskiego, podporucznik Popow, powróciwszy z udzielonego mu urlopu, objął od wczoraj swoje obowiązki.

= Szef żandarmów warszawskiego okręgu, jenerał-lejtenant Brok, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga do Warszawy.

= Jeneralny konsul austro-węgierski, br. Kraus, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Przybył do Warszawy onegdaj znany literat, Kazimierz Gliński, z zamiarem osiedlenia się na stałe.

= W dniu dzisiejszym wyjechał na dłuższy letni spoczynek p. Piotr Chmielowski.

= Pogłoski o chorobie Henryka Sienkiewicza okazują się mylnemi.

= Wspomnienie pośmiertne.

Przed niedawnym czasem zmarł w Genewie ś. p. dr. Stanisław Waryński, rodem z Warszawy.

Kończył szkoły w Humaniu, poczem kształcił się w mieście naszem i w Krakowie, jako student medycyny.

W Genewie był asystentem przy klinikach i tam robił ważne doświadczenia w zakresie embrjologji.

Ostatniemi czasy wezwano go na katedrę do Strasburga, dokąd już dla nadwątlonego zdrowia nie mógł się udać.

Kilka prac jego wyszło w Archiwum Virchowa; z tych niektóre tłumaczone były na język angielski.

S. p. Stanisław Waryński ożeniony był z wnuczką znanego ekonomisty, Chevaliera.

Nad grobem w gorących słowach przemawiał na cześć jego dr. Laskowski.

= Z literatury.

* P. Erazm Majewski, autor słownika łacińsko-polskiego nazw zoologicznych i botanicznych, wysłał część pracy swojej na zjazd przyrodników.

* Nowelka Al. Szymańskiego p. t. „Srul z Lubartowa", ukazała się w przekładzie węgierskim w czasopiśmie *Nemzet*.

Krytyka miejscowa nader pochlebnie odzywa się o tej pracy naszego rodaka.

* *Gaz. świąt.* rozpoczyna druk wyróżnionej na własnym konkursie noweli ludowej p. Szymona Konarskiego p. t. „Borunie".

* Zwracamy uwagę rodziców na artykuł ostatniego numeru *Gaz. rzemieśl.* p. t. „Koniec roku".

Ojcowie synów znajdą tu trafne uwagi, jak pokierować losem dzieci.

= Z prasy.

* Dowiadujemy się, że jedna z tutejszych literatek stara się o koncesję na dwutygodnik.

Pismo to zajmowałoby się sprawami kobiet, wyłącznie na prowincji.

* *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o przyznaniu koncesji baronowi M. Romiszowskiemu na wydawanie w Warszawie czasopisma ilustrowanego *Sport*.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim opera Verdiego „Faworyta" (trzeci występ gościnny Władysława Millera), a w teatrze Nowym wodewil pp. Chivot i Duru „Przygody poślubne rezerwisty".

* „Faust", z udziałem p. Maurycego Bruszewskiego, nie pojawił się, jak to było projektowanem, na repertuarze bieżącego tygodnia.

Operę Gounoda zastąpi „Marta" Flotowa, na czwartek zapowiedziana.

Występy p. Bruszewskiego odłożone zostały na czas późniejszy.

* P. Wincenty Rapacki spędzi tegoroczny urlop swój w Zakopanem, dokąd udać się zamierza z początkiem przyszłego miesiąca.

* O występy na naszej scenie stara się p. Borkowski, barytonista opery lwowskiej.

Pan B. zamierza wystąpić w „Fauście" i „Trubadurze".

= Na pogorzelców.

W dniu wczorajszym trupa dramatyczna pod dyrekcją p. Józefa Cybulskiego dawała w Grodzisku przedstawienie na rzecz pogorzelców Nowego-Dworu.

Grano „Emigrację chłopską" Anczyca i teatr był w całości zapełniony, tak przez letników i kuracjuszów z zakładu dra Bojasińskiego, jak również przez ziemian okolicznych.

Rezultat kasowy okazał się bardzo dobry i pogorzelcy otrzymają z przedstawienia kilkaset rubli.

= Wędrówka koncertowa.

Primadonna naszej opery, pani Bronisława Dowiakowska, z utalentowaną pianistką i deklamatorką, panną Jadwigą Iwanowską, oraz p. Władysławem Aloiz, wybiera się na wędrówkę koncertową po kraju.

Pierwszy koncert odbędzie się d. 28-go b. m., to jest w przyszłą sobotę, w Płocku, a następnie w niedzielę koncertanci dadzą się słyszeć w Ciechocinku.

= Z dziedziny pomysłów.

Jeden z tutejszych techników wybudował nowe ruszty do opalania lokomotyw torfem.

Przyrząd ten, odznaczający się prostotą konstrukcji, ma być przedstawiony do oceny osobom kompetentnym.

= Zbiorowe lekcje.

Jeden z tutejszych nauczycieli stara się o pozwolenie u władzy na otwarcie wykładów zbiorowych matematyki.

Celem wykładów ma być przygotowywanie młodzieży do szkół specjalnych w Petersburgu.

= Zgromadzenie ślusarzy.

Na odbytej onegdaj sesji cechu ślusarskiego p. Szewczykowski wystąpił przed *forum* zgromadzenia ze skargą na urząd starszych.

Skarga zarzuca starszemu zgromadzenia, p. Klemczyńskiemu, że naruszył przepisy, gdyż w ubiegłą niedzielę wyzwolił na czeladnika niejakiego Konarskiego, mimo święta i w dzień, nieprzeznaczony na odbywanie podobnej czynności.

Zapis i wypis powinien odbywać się w pierwszy czwartek po każdym 1-ym dniu miesiąca, p. Klemczyński zaś, nie trzymając się tego przepisu, wyzwolił terminatora, za co pobrał 40 rs., lubo taksa oznaczona została oddawna na rs. 6 kop. 30.

Przewyżka zatem 33 rs. 70 kop. nie została wciągnięta do księgi przychodów, a gdy na ten szczegół zwrócono uwagę starszego, w obronie jego wystąpił p. Edward Schreder, dowodząc, że „starszy ma prawo robić, co mu się podoba..."

Zwrócił on również uwagę, że wbrew uchwale, zapadłej w kwietniu r. b., pan starszy wydał na „bibkę" po wotywie w dniu św. Piotra 11 rs. 50 k.

Z liczby dwunastu majstrów, obecnych na sesji (licząc w tej liczbie starszego i podstarszego), było tylko czterech „opozycjonistów", którzy domagali się wpisania do protokółu ich zażaleń, lecz asesor zgromadzenia, p. Kaun, odmówił, pozostawiając możność złożenia skargi na ręce p. prezydenta.

= W chwili żniw.

Od kilkunastu osób, uproszonych z różnych powiatów, otrzymujemy wiadomość, iż, pomimo zwłoki w sprzęcie, zboże nie porosło.

Stało się to dzięki ciepłej porze i osuszającym wiatrom.

= W podróż.

Aleksander Brzeski, przyrodnik, zamieszkały w mieście naszem, przyjmuje udział w wyprawie naukowej do Liberji.

Wycieczka, na której czele stoi p. Adam Ulanowski, asystent wszechnicy lwowskiej, potrwa podobno dwa lata.

Słyszeliśmy, że ze względu na taniość kosztów, kilka osób z Warszawy do wyprawy tej się przyłącza.

= Do Afryki.

Jedna z tutejszych dobrze znanych literatek wychodzi za mąż, a następnie wraz z mężem wyjeżdża do Zanzibaru.

Miejscowość, w której osiądzie, nosić będzie jej imię.

Ślub ma się odbyć w Paryżu 20-go sierpnia.

Dyskrecja nakazuje nam na teraz o nazwiskach zamilczeć.

= Ruch emigracyjny.

Od pewnego czasu w kraju naszym zaczynają się kręcić ajenci dwuznacznych przedsiębiorstw zagranicznych i namawiają prostaczków do wyjazdu za ocean.

Kilku takich ichmościów władze policyjne już wykryły i wystąpiły z odpowiedniem śledztwem.

Mimo to inni ajenci nie przestają działać, czego dowodem nadzwyczaj silnie rozwinięta agitacja w Żyrardowie i w okolicy Rudy Guzowskiej, zamieszkałej przez ludność robotniczą.

Olśnieni świetną przyszłością prostaczkowie z całym zapałem gromadzą fundusze, byleby dostać się do Hamburga, zkąd, jak zapewniają ajenci, dalszy przejazd jest bezpłatny.

Jest to więc zupełnie podobne bałamucenie, jakiemu dało się uwieść wielu włościan w Galicji i Poznańskiem, a prawie wszyscy później marnie poginęli.

Nic więc dziwnego, że przeciw podobnym bałamuctwom występuje duchowieństwo, czego dowodem wczorajsze kazanie w kaplicy żyrardowskiej miejscowego kapelana, ks. Folkmana.

Zacny kapłan rozwinął przed słuchaczami niecną spekulację ajentów, którzy w zmienionej formie dopuszczają się poniekąd handlowania ludźmi.

Kreślone obrazy smutnego losu emigrantów wywarły na wielu słuchaczach wpływ pożądany, lecz nie na wszystkich.

Korespondent nasz, opuszczając świątynię, słyszał najwyraźniej, jak pewna grupa robotników nie chciała wierzyć słowom kapłana, lecz stanowczo zbiera się do opuszczenia kraju.

Nam się zdaje, iż rozwinięcie większej czujności nad ajentami, obałamucającymi prostaczków, będzie najskuteczniejszym środkiem przeciw zgubnemu ruchowi emigracyjnemu.

= Szczególny obłęd.

W kuracji jednego z tutejszych lekarzy-psychjatrów znajduje się pacjent, który wpadł w osobliwszego rodzaju obłęd.

Pan *** był wielkim lubownikiem gry w winta i wszystkie wolne chwile tej zabawie poświęcał.

Gdy nie miał partnerów rozkładał karty i sam tworzył najrozmaitsze kombinacje.

Namiętność wintowa przeszła w formalny obłęd.

Pan *** wpadł w zupełną apatję i musiał zaprzestać chodzić do biura, gdyż zamiast referatu, kreślił kombinacje wintowe.

Nieszczęśliwy manjak od trzech tygodni znajduje się w kuracji i jak dotąd, żadnego polepszenia nie widać.

Lekarz przedsiębierze najrozmaitsze próby.

Kiedy odebrał pacjentowi karty, ten początkowo wpadł w silny gniew, po którym nastąpiła apatja i głośne układanie rozmaitych kombinacyj nawet bez kart.

Nie dalej, jak onegdaj, lekarz przyprowadził dwóch znajomych pacjenta, a i sam zasiadł do partji.

Pan *** licytował i rozgrywał partje jaknajlepiej, lecz rachunku nie mógł prowadzić.

Oprócz słów, dotyczących gry, nic z niego nie można było wydobyć.

Dziś zbiera się konsyljum lekarzy, które orzecze, jaką nadal należy przedsięwziąść kurację.

= Przed szpitalem.

Onegdajszego wieczoru przed szpitalem starozakonnych zebrał się spory tłum chałatowych izraelitów, którzy domagali się wydania zwłok zmarłego w szpitalu rabina, Chaima Hersza Merajde.

Przyczyną tego żądania była wiadomość, że lekarze postanowili dokonać sekcji na zwłokach.

Naturalnie, iż hałaśliwemu tłumowi odmówiono, a dr. Zweigbaum począł objaśniać, że sekcja dopełniona w celu naukowym nie może się sprzeciwiać przepisom religijnym.

W odpowiedzi na to Chaim Wejcentreger, przywódca fanatyków, zelżył lekarza, a między Józefem Hołotą, posługaczem szpitalnym, i Jakóbem Cukierwarem przyszło do zaciętej bójki.

Awanturze tej położyła tamę policja, aresztując burzycieli, z których spisano odpowiedni protokół, a ten został skierowany na drogę sądową.

= Awanturnicy.

W dniu wczorajszym na Dzielnej przed domem nr. 35, Jan Bunik, będąc pijany, zaczepił przechodzącą Józefę Kubacką, która, broniąc się przed napaścią, uderzyła Bunika.

Wówczas pijak przytrzymał Kubecką i dwukrotnie zranił ją w głowę tak ciężko, iż biedna kobieta straciła przytomność.

Na placu Zamkowym wszczęli kłótnię, a następnie bójkę: ogrodnik Piotr Marcinkowski, malarz pokojowy Marjan Ofenberg i mularz Aleksander Białecki.

Wszystkich trzech za wywołanie zbiegowiska aresztowano.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym, podczas mszy świętej w kościele św. Karola Boromeusza, zwracała uwagę jakaś kobieta głośno się modląca i w czasie tej modlitwy żywo gestykulująca.

Wyproszono ją nawet z kościoła, lecz nieznajoma wkrótce powróciła, a przecisnąwszy się do ołtarza w chwili, gdy nabożeństwo się kończyło, silnym i szybkim ruchem zerwała księdzu ornat.

Uciekającą z ornatem ujęto i odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

Tu przekonano się, iż to jest obłąkana. Józefa Rejmanówna, zamieszkała pod nrem 5-ym na Lesznie.

Obłąkaną oddano pod nadzór rodziny.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod nrem 21-ym przy ulicy Długiej, handlarzowi koni, Neutajflowi, skradziono pugilares ze 100 rs.

Złodziejkę, Ruchlę Hantowerównę, wraz z łupem ujęto.

Do mieszkania Jana Zawistowskiego, pod nrem 22-im na Marjensztadzie, dobrali się złodzieje i otworzywszy drzwi wytrychem unieśli garderobę i bieliznę wartości kilkuset rs.

Nocy wczorajszej za rogatkami powązkowskiemi z domu Dawida Wagenmajstra skradziono garderobę, bieliznę, utensylja kuchenne i świeczniki platerowane.

Nocy poprzedzającej tę kradzież policja za rogatkami powązkowskiemi i marymonckiemi ujęła 11-tu złodziei, których osadzono w areszcie policyjnym.

= Zapadnięcie.

W dniu wczorajszym na ulicy Bugaj, naprzeciwko domu pod nrem 5-ym, zapadła się na przestrzeni trzech arszynów kwadratowych ziemia.

Utworzoną w tem miejscu przepaść zagrodzono, a służba inżenierska przedsiębierze natychmiastową naprawę.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na Zjeździe, w pobliżu mostu rozbiegał się koń, zaprzężony do wozu włościańskiego.

Rozhukany rumak w szalonym pędzie spowodował przewrócenie się wozu, z którego wypadł Bogumił Wolfram i poniósł bolesne obrażenia na całem ciele.

= Śmierć z niedozoru.

Żadnego roku nie pamiętamy tyle wypadków wynikających z niedozoru nad dziećmi, jak w ciągu bieżącego lata.

I wczoraj na Wołyńskiej pod nrem 9-ym, dwuletnia córeczka robotnika, Jana Stylińskiego, zostawiona bez opieki przez matkę, bawiąc się w otwartem oknie na 2-em piętrze, wypadła na bruk.

Dziewczynka, uderzywszy główką o kamień, poniosła śmierć na miejscu.

= Podejrzenie zbrodni.

Nocy dzisiejszej pod nrem 21-ym na Koziej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Ponieważ w danym wypadku zachodzi podejrzenie gwałtownej śmierci, śledztwo przeciw matce M. S. zostało rozwinięte.

= Nagła śmierć.

Nocy dzisiejszej pod nrem 53-im na ulicy Stawki zmarła nagle Józefa Grabarczykówna.

Zwłoki zostały zabezpieczone celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

= Łuna pożarna.

Nocy dzisiejszej między stacją Grodziskiem a Rudą Guzowską, z lewej strony plantu widać było ogromną łunę.

Paliły się zapewne liczne zabudowania folwarczne w okolicy Mszczonowa.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w jednem z mieszkań pod nrem 19-m na Krakowskiem-Przedmieściu, od rozlanej dość obficie nafty wynikł pożar.

Palącą się podłogę i niektóre sprzęty domownicy zdołali szczęśliwie ugasić.

Skrzynka do listów.

Szanowny redaktorze!

Ze zdumieniem odczytałem we wczorajszej „Kronice" *Kur. warsz.* wzmiankę o kasach rzemieślniczych, polegającą od początku do końca na błędnej informacji.

W interesie instytucji, której rozwój zawisł od zaufania do niej publiczności, racz, sz. panie redaktorze, pomieścić następujące sprostowanie:

1) Błędem jest, jakoby kiedykolwiek istniało 12 kas. Od początku istnieje ich 9, odpowiadających aktualnej ilości cyrkułów.

2) Błędem jest, jakoby 11 kas nie mogło prowadzić swoich czynności skutkiem niewypłacalności swoich dłużników, ani jedna bowiem na chwilę czynności swoich nie przerwała; przeciwnie, jak z miesięcznych sprawozdań, pomieszczanych także i w *Kur. war.*, przekonać się można, ruch w kasach w tym roku jest większy, niż w latach poprzednich. Że kasy wszystkim zapotrzebowaniom klijentów swoich zadosyćuczynić nie mogą, pochodzi ztąd, iż ich fundusz, wynoszący 54,000 rs., w stosunku do przeszło 43,000 rzemieślników i robotników, zamieszkujących Warszawę, jest zbyt szczupły. Powiększenie zaś tego funduszu zawisło od ofiarności publicznej, czyli od zainteresowania się ogółu pożytecznością i żywotnością kas.

3) Błędem jest, jakoby zaległości groziły kasom jakąkolwiek stagnacją, gdyż w przeciągu roku przy pomocy obrońców tych kas wyegzekwowano drogą polubowną i sądową około rs. 12,000. Reszta zaś tych zaległości posiada dosyć pewną ewikcję, tak, że straty kasom nie grożą.

4) Błędem jest, jakoby kiedykolwiek zarząd kas rządził się pobudkami wyłącznie filantropijnemi; wyjąwszy o tyle, o ile dając naszemu rzemieślnikowi tani kredyt i możność uiszczenia długu w najdrobniejszych (70 kop. tygodniowo) ratach, już przez to samo wkraczał w zakres filantropji.

Nie wątpię na chwilę, że kronikarz *Kurjera* uwagi swoje pomieścił w dobrej intencji, a w szczególności, że pragnął pobudzić do większej akuratności niedosyć regularnych w spłatach dłużników kas. Cel jednak został chybiony i publiczność może być w błąd wprowadzona co do istotnego stanu i rozwoju kas. Będzie to wydarzało się zawsze, ilekroć piszący o kasach nie zechcą czerpać informacyj ze źródeł, a mianowicie z książek rachunkowych i akt, które dla interesujących się pomyślnością instytucji stały i stoją w każdej chwili otworem.

Przyjmij, sz. redaktorze, wyrazy szacunku.

Ks. Z. Chełmicki,
sekretarz kas rzemieślniczych.

ZE ŚWIATA.

× **Nagrody.** Na wystawie przyrodniczo-lekarskiej i dydaktyczno-przyrodniczej we Lwowie przyznano wystawcom z Królestwa Polskiego następujące nagrody: *W grupie I-ej*: dr. Bujwidowi za wyniki badań bakterjologicznych—medal srebrny. *W grupie IV-ej* medal srebrny otrzymały zakłady fabryczne w Żyrardowie za budowle sanitarne, medal bronzowy zaś dr. Kondratowicz z Warszawy za model przytułku położniczego wraz z planami. *W grupie VII-ej* (zoologja, botanika, mineralogja, antropologja) dyplom honorowy przyznano wydawnictwu „Pamiętnika fizjograficznego". *W grupie VIII-ej* medale srebrne otrzymali: Maksymiljan Heilpern z Warszawy za okazy dydaktyczne zboża i przetworów zbożowych, Napoleon Milicer za dydaktyczne przedstawienie składników pszenicy i Karol Henneberg z Nowodworu (pod Nowomińskiem) za mleko całkowite, przesłane w stanie świeżym na wystawę; medale bronzowe otrzymali: Bolesław Horodyński z Warszawy za proszek mięsny i groszek; Trąbczyński z Winiar (pod Kaliszem) za wyciąg słodowy; list pochwalny przyznano Konstantemu Kordanowskiemu z Warszawy za preparaty słodowe. *W grupie IX-ej* listy pochwalne otrzymali: Wł. Leppert, dr. L. Nencki, i Rakowski, wszyscy z Warszawy, za prace w kierunku hygienicznym, nadto Towarzystwo otwockie za przetwory torfowe do odwaniania. *W grupie X-ej* medal srebrny przyznano Bolesławowi Danielewiczowi z Warszawy za graficzne przedstawienia statystyczne; medale bronzowe otrzymali: oddział kamieniecki Tow. dobroczynności za postępowe prowadzenie produkcji krowianki; M. Ciemniewski za graficzny obraz śmiertelności z poszczególnych chorób w związku ze zmianami atmosferycznemi, i Słowikowski za obrazy graficzne spostrzeżeń obserwatorjum warszawskiego. *W grupie chemiczno-farmaceutycznej* medale srebrne otrzymali: Towarzystwo farmaceutyczne warszawskie, Trzciński i Urbanowicz z Warszawy, nadto Wenda i Świeżawski za zebranie materjałów do dziejów farmacji w Polsce.

× **Z Poznania.** *Kurjer rolniczy* ogłosił konkurs, w którym wyznacza pierwszą nagrodę 100 marek, drugą zaś 75 marek za uznaną, jako najlepszą pracę konkursową. Nagroda udzieloną zostanie za pracę o uprawie roli, gospodarstwie podwórzowem, budowli wiejskiej, hodowli inwentarza, produkcie wszystkich nasion, ogrodnictwie, chmielnictwie, pszczelnictwie, rybołóstwie, leśnictwie, cukrownictwie, mączkarstwie, zwierzynie, sadownictwie i o handlu wszelkich produktów, w zakres gospodarstwa wchodzących. Ma to być regulamin dla zarządu gospodarczego czyli instrukcja, potrzebna do administrowania majątku jednofolwarcznego, oraz podręcznik dla pojedyńczych dzielaczy administracji gospodarczej, a więc zarządzającego, pisarza, włódarza, stelmacha, kowala, fornala, skotarza i t. d. Instrukcje te pojedyńcze powinny być krótko umotywowane, co w uwagach zamieścić należy. Jako osobny rozdział drugi „Kobiece gospodarstwo". Pierwsza premja 75 marek, druga 50 marek. Tu uwzględnić należy opis domowego gospodarstwa, począwszy od żywienia dzieci własnych, a skończywszy na czeladzi, o utrzymaniu porządku w domu, o zajmowaniu się gospodarstwem kobiecem, do czego należą: mleczarnia, chów cieląt, chów trzody chlewnej, drobiazgu, a nawet ogród warzywny, bez którego w gospodarstwie obyć się nie można.

× **Nowe pismo** zaczęło wychodzić w Wiedniu p. n. *Postęp.* Jest to ilustracja, redagowana przez p. Marjana Orłowskiego.

× **Polska nazwa.** Pod Palo, we Włoszech, ks. Władysław Odescalchi założył miejscowość leczniczą p. n. Ladispoli. Na miejscu otwarto restaurację polską i mleczarnię z kwaśnem mlekiem. Od warszawianina, który tam chwilowo zamieszkał, otrzymujemy pochlebną wzmiankę o pomienionej miejscowości.

× **W Buffalo** zmarł ks. Józef Ciszek, proboszcz miejscowy, rodem z Buska. Cały majątek zapisał na cele dobroczynne. Grzebał go biskup Rjan.

× **Józef Byrda**, hypnotyzer, jak donosi czasopismo *Sun*, mianowany został profesorem na katedrze chorób moczowych w szkole specjalnej bostońskiej.

× **Skradziona tajemnica.** Melinit przestał być tedy wyłączną własnością Francji. Tajemnica wyrabiania tej materji wybuchowej została przez Turpin'a wydana Anglji. Wedle relacji *Timesa*, na fregacie „Resistance" w Portsmouth odbywano już próby z pociskami, nabitemi melinitem.

× **Kolonizacja.** W ostatnich czasach zakupiono znaczne obszary ziemi w Syrji na kolonje dla ubogich żydów.

× **Nie umie gotować.** Konsystorz we Frankfurcie nad Odrą otrzymał żądanie o rozwód ze strony jakiegoś zrozpaczonego męża, który skarży się głównie, że żona gotować nie umie. Uczcie się więc, panie, gotować...

× **Olbrzymia dywidenda.** Cukrownia w Köethen w Anhalcie, daje akcjonarjuszom za ubiegłą kampanję dywidendę w stosunku 130%!...

× **Przytomna Frania.** Franiu, możesz sobie wziąć garstkę cukierków. — E, niech mi lepiej babcia sama da, bo babcia ma większą rękę.

Nekrologja.

† Ś. p. Zdzisław **Kurzawa,** syn Tomasza i Józefy z Felstów, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 22 lipca 1888 r., przeżywszy lat 40. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę, t. j. dnia 25-go lipca, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2225

† Ś. p. Stanisław **Kasiński,** porucznik 1-go bataljonu strzelców, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu w 22 b. m., przeżywszy lat 32. Pozostali: żona, rodzice, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, w dniu 24-ym lipca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2224—

† Ś. p. Stanisław **Rzączyński,** inżynier, w wieku lat 26, po ciężkiej chorobie zmarł dnia 21-go lipca na stacji dr. żel. wars.-wied. Rokiciny, zkąd zwłoki zostaną sprowadzone do Warszawy. O dniu pogrzebu nastąpi ogłoszenie. —2223

† Ś. p. Jerzyk **Kobyliński,** ukochany synek Tedora i Heleny z Masłowskich, przeżywszy lat 4, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 21-ym lipca r. b. w m. Gostyninie. —c220—

† Dnia 24-go lipca r. b., to jest we wtorek, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Franciszka i Klary z de Lehevrów **Chrzanowskich,** na które pozostałe dzieci wraz z wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2221

† Jutro, to jest we wtorek, dnia 24-go lipca, jako w drugą rocznicę imienin ś. p. Krystyny **Dąbrowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —784

† We wtorek, to jest dnia 24-go lipca r. b., jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Petronelli z Bortkiewiczów **Chruścińskiej,** obywatelki m. Warszawy, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, w kościele powązkowskim o godzinie **11-ej** rano, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —2222—

Wystawa hygieniczna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.)*

Lwów, 19-go lipca.

W niniejszej korespondencji opiszę czytelnikom wystawę hygieniczno-lekarską i dydaktyczno-przyrodniczą.

Wystawa sprawia, jak już miałem sposobność zaznaczyć, wrażenie bardzo dobre, a zważywszy trudne miejscowe warunki ekonomiczne, przyznać należy, że komitet wystawy uczynił więcej, niż można się było spodziewać.

Wystawa mieści się w gmachu gimnazjum realnego na parterze i dwóch piętrach. Znajdujemy w niej następujące grupy: 1) bakterjologja; 2) weterynarja; 3) hygiena szkół; 4) hygiena fabryk; 5) hygiena mieszkań; 6) kąpiele i łaźnie; 7) hygiena szpitali; 8) apteki; 9) nauki przyrodnicze: zoologja, botanika, mineralogja, fizyka, geografja i pedagogja; 10) pokarmy i napoje; 11) asanacja miast; 12) grupa lekarska i statystyki lekarskiej; 13) gimnastyka; 14) chirurgja.

Oto ważniejsze wiadomości o niektórych okazach.

Celem wystawy grupy bakterjologicznej było dać dobry pogląd na mikro-organizmy, przedstawić je w okazach naturalnych pod mikroskopem lub też za pomocą rysunków i fotografij, dalej przedstawić rozmaite sposoby hodowania bakteryj, barwienia ich, przygotowywania preparatów mikroskopowych i t. d. Wiadomo szan. czytelnikom, jak ważne stanowisko zajmuje obecnie bakterjologja w szeregu nauk lekarsko-bjologicznych; wiemy teraz

większą pewnością, że większość chorób zakaźnych ludzkich, zwierzęcych i nawet roślinnych zależy od owych drobnych tworów mikroskopowych. Dlatego też dla patologji, terapji, hygieny i ogólnej bjologji bakterjologja jest obecnie nauką pomocniczą pierwszorzędnej wagi. Dr. J. Szpilman, profesor szkoły weterynaryjnej we Lwowie, przedstawił liczne przyrządy, używane przy badaniach bakterjologicznych, oraz kultury różnych bakteryj. Dr. O. Bujwid z Warszawy piękne tablice, które widzieliśmy już na wystawie warszawskiej.

W grupie weterynarji zwracają na siebie szczególną uwagę suche preparaty, wystawione przez prof. Kadyjego, a przedstawiające misternie nastrzyknięte naczynia krwionośne. W dziale hygieny mieszkań znajdujemy projekt szkół ludowych, podany przez kilku słuchaczów szkoły politechnicznej, przyrząd do przyzwyczajania dzieci, aby się prosto trzymały przy pisaniu, różne systemy ławek szkolnych i t. d.; w grupie hygieny fabryk przyrządy ochronne dla robotników fabrycznych, przyrządy dla robotników, pracujących na dachach, oraz przyrządy do szybkiego i łatwego oznaczenia kwasu węglowego w fabrykach i w ogóle we wszelkich pracowniach.

W dziale hygieny mieszkań zasługuje na uwagę projekt teatru, z uwzględnieniem bezpieczeństwa publiczności oraz artystów; projekt ten wystawiony został przez pp. Schmidta i Neckelmana, budowniczych z Hamburga, i odznaczony był pierwszą nagrodą na wystawie hygienicznej w Berlinie w r. 1883-im.

W dziale aptek wystawił piękną kolekcję mikroskopów i mikrotomów (t. j. instrumentów do robienia cienkich skrawków przy badaniach mikroskopowych) słynny fabrykant wiedeński, Karol Reichert, oraz bardzo dokładne wagi analityczne fabrykant J. Nemetz z Wiednia.

Dział dydaktyczno-przyrodniczy reprezentowany jest bardzo bogato, dzięki ofiarności kilku instytucyj publicznych, a mianowicie: laboratorjów uniwersytetu lwowskiego, muzeów politechniki, szkoły weterynaryjnej, wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, lwowskich gimnazjów, szkoły realnej, seminarjum nauczycielskiego żeńskiego i niektórych innych.

Celem tego działu wystawy było zgromadzenie różnych okazów naturalnych, preparatów, zbiorków roślin i minerałów, oraz instrumentów fizycznych, chemicznych i geograficznych, które niezbędne są do wykładu nauk przyrodniczych w średnich zakładach naukowych. Znajdujemy więc tu piękne modele z wosku i gipsu, służące do wykładu anatomji człowieka i zwierząt, historji rozwoju zwierząt, organografji roślin, systematyki i t. p., dalej tablice rysunkowe, kości, preparaty spirytusowe, zielniki oraz liczne przyrządy do wykładu różnych działów fizyki. Szczególną uwagę zwracają na siebie misternie wykonane preparaty anatomiczne, wystawione przez braci Fricz z Pragi; w dziale geografji podziwialiśmy, między innemi, doskonale urządzony przyrząd Bunsena, który służy do uwidocznienia perjodycznego działania gejzerów, czyli źródeł gorących, od czasu do czasu na znaczną wysokość z ziemi wybuchających.

W grupie asenizacji miast gmina m. Lwowa podała przeglądowy plan kanalizacji tego miasta, oraz plany całkowitego zasklepienia rzeki Pełtwi, która przyczynia się w wysokim stopniu do zanieczyszczenia powietrza w mieście. Gminy m. Krakowa, Podgórza i Przemyśla wystawiły także plany różnych budynków i instytucyj sanitarnych miejskich.

Dalej znowu Towarzystwo gimnastyczne we Lwowie wystawiło różne przyrządy i przybory do gimnastyki, plany sal gimnastycznych i t. d. W oddziale chirurgii, oprócz narzędzi licznych fabrykantów niemieckich i kilku polskich, znajdujemy między innemi plan nowobudowanej kliniki chirurgicznej w Krakowie prof. Rydygiera, a dalej wystawione przez prof. Naugebauera (ojca) z Warszawy, narzędzia po większej części własnego pomysłu używane w operacjach gynekologicznych, a także dra L. Neugebauera (syna) narzędzia, tablice ichnograficznie i szereg fotografij klinicznych i anatomicznych z dziedziny akuszerji i gynekologii.

Oto w krótkości najważniejsze dane, dotyczące wystawy tutejszej. Rozumie się, że niepodobna przedstawić choćby cokolwiek szczegółowiej żadnego działu; szło nam tylko o to, aby czytelnik ogólnego nabrał pojęcia o całości i charakterze wystawy.

Dziś, t. j. 19 lipca, rozpoczęły się już posiedzenia sekcyjne, poprzedzone wyborem prezesów, wiceprezesów i sekretarzy dla każdej sekcji.

Z treścią ciekawszych i nadających się do popularnego przedstawienia odczytów, zapoznamy czytelników w przyszłości.

dr. *J. Nussbaum.*

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Według *Russk. Inw.*, Najjaśniejszy Pan sam dowodził wczoraj wojskami, które przedstawiły się cesarzowi Wilhelmowi i salutował go szablą. Cesarz Wilhelm uczynił to samo na czele swojego pułku wyborskiego. Według *Praw. wiest.*, Najjaśniejszy Pan toastował podczas śniadania na cześć cesarza Wilhelma i jego sławnej armji, cesarz Wilhelm odpowiedział po russku. Podczas marszu paradnego w Krasnem Siole zwróciła szczególną uwagę cesarza Wilhelma brygada strzelców gwardji swojem sprężystem zachowaniem się i szybkością jazdy, jak również konwój Najjaśniejszego Pana. Podczas przemarszu własnego pułku wyborskiego cesarz Wilhelm dziękował każdemu batalionowi z osobna po russku, wołając: „Dziękuję wam, moje zuchy!" Po skończonej paradzie, cesarz Wilhelm podziękował Najjaśniejszemu Panu za wspaniałe widowisko, ściskając kilkakrotnie dłoń jego. Wczoraj po południu cesarz Wilhelm i ks. Henryk odwiedzili w Pawłowsku królowę grecką i W. Księżnę Aleksandrę Józefównę. Ta ostatnia odprowadziła gości na dworzec, gdzie kapela wojskowa grała hymny niemieckie i russki. Postawa marynarzy niemieckich, przechadzających się po mieście, budzi zasłużone pochwały publiczności, zwłaszcza świeży ich wygląd i żołnierska sztywność. (*Aj. póln.*)

Peterhof 22-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) — Po nabożeństwie w kościele protestanckim cesarz Wilhelm wraz z księciem Henrykiem udał się dzisiaj o godz. 11-ej zrana do cerkwi dworskiej. Tutaj na placu przed cerkwią oczekiwał przybycia Najjaśniejszych Państwa, poczem, podawszy rękę Najjaśniejszej Pani, wprowadził Ją do Cerkwi. Najjaśniejszy Pan szedł z księciem Henrykiem, za Nimi postępowali Następca tronu i reszta Najjaśniejszych Dzieci. Na drugiej platformie powitał Najjaśniejsze Osoby Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz słowami: „Mam cześć powitać Monarchów w świątyni Pańskiej." Wszyscy Wielcy Książęta oczekiwali Najjaśniejszych Państwa w cerkwi. Po nabożeństwie chór śpiewaków dworskich wykonał koncert. Po skończeniu nabożeństwa wszystkie Najwyższe Osoby udały się krytym pawilonem do pokoi pałacowych, gdzie podano śniadanie. Dżygitówka odbędzie się jutro w Krasnem Siole.

Petersburg 22-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*)—Książę Henryk pruski mianowany został szefem 33-go dragońskiego pułku. Z Pawłowska udał się w powozie wczoraj cesarz Wilhelm z księciem Henrykiem do poselstwa niemieckiego. W drodze witały go tłumy okrzykami: hurra! tudzież powiewaniem kapeluszy i chustek. Ulice, któremi przejeżdżał, ubrane były flagami i monogramami cesarza z kwiatów, tudzież napisami: „Witaj nam!" Z poselstwa cesarz udał się statkiem na wyspy, zkąd o godzinie 9-ej powrócił znowu do poselstwa, w którem podano obiad. Na obiedzie oberpolicmajster Petersburga, jen. Gresser, pojawił się z orderem pruskiego orła czerwonego, którym obdarzył go cesarz Wilhelm.

Berlin 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Vossische Ztg.* wyraża zdziwienie z powodu oschłego i chłodnego tonu, w jakim *Norddeutsche allgemeine Ztg.* podaje biuletyny z Peterhofu.

Berlin 22-go lipca. (*Tel pryw. kur. Warsz.*)—*Norddeutsche allgemeine Ztg.* daje do poznania, że Niemcy, które nigdy nie uznały prawowitości rządów ks. koburskiego w Bułgarji, skłonnemi byłyby do położenia im kresu.

Berlin 22-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Kreuzzeitung* donosi z Belgradu, że potężny wpływ pracuje nad pojednaniem króla Milana z królową Natalją.

Poznań 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Ogłoszony w *Norddeutsche allgemeine Ztg.* tekst dosłowny odpowiedzi ministerjum państwa z d. 29-go maja na adres polaków poznańskich z dnia 4-go kwietnia do cesarza Fryderyka odpowiada najzupełniej tekstowi, zamieszczonemu w *kurjerze warszawskim* przed kilkoma dniami w streszczeniu.

Rzym 22-go lipca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — W dobrze poinformowanych kołach watykańskich utrzymują, że połurzędowa wiadomość dzienników włoskich, jakoby cesarz Wilhelm miał przybyć do Rzymu w odwiedziny do króla Humberta, nie ma podstawy. Uważać ją należy za *ballon d'essai* Crispiego. (*Aj. póln.*)

Rzym 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Italie* powiada: Reorganizacja stosunków na półwyspie bałkańskim, zgodnie z życzeniem ludności tamtejszych, stanowiąca podstawę programu polityki włoskiej, może bardzo łatwo pogodzić się z rozwiązaniem, dającem należyte zadosyćuczynienie Rosji, której roztropne umiarkowanie w ostatnich czasach uratowało Europę od strasznej katastrofy. Takiem jest otwarcie wyłożony program Crispiego.

Ateny 22-go lipca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Król odjeżdża dzisiaj wieczorem przez Wiedeń do Petersburga, a powraca w początkach października. (*Aj. póln.*)

Konstantynopol 22-go lipca. (*T. p. K. W.*) Tutejszy ajent dyplomatyczny Bułgarji, Wulkowicz, notyfikował W. Porcie, iż rząd bułgarski objął dla tego dyrekcję ruchu na kolei Bellowa-Wakarel, ponieważ pomiędzy funkcjonarjuszami tej kolei znajduje się bardzo wielu czarnogórców. W. Porta oświadczyła, że nie czuje się zadowoloną z tej odpowiedzi.

Belgrad 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Wobec tego, że synod uznał się niekompetentnym do wydania wyroku w sprawie rozwodowej króla, sprawa ta oddaną zostanie do rozstrzygnięcia zwyczajnemu sądowi konsystorskiemu.

(Otrzymane dziś.)

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczoraj w departamencie Adèche wybrany został deputowanym oportunista Beaussier, otrzymawszy około 42,000 głosów, Boulanger otrzymał tylko 25,000 głosów. W Lugdunie wybrany został wczoraj oportunista Chepie bez współzawodnictwa. Na 182,000 wyborców głosowało tylko 33,000. W Dordogne zapewniony jest wybór bonapartysty Taillefera.

Berlin 23-go lipca, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)—Bilety banku russkiego **192.50** (onegdaj 192.55).—Bilety banku russkiego na dostawę **192.50** (onegdaj 192.75).

GIEŁDA.

Warszawa 23-go lipca.

Za krótki **Berlin** żądano 52.20, osiągano 52.15, 52.07½, 52.05, 52.02½, 52 i 51.97½.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 51.65.

Londyn krótki ofiarowano po 10.60, zbywano zaś po 10.59, 10.58½, 10.58 i 10.57.

Paryż krótki kupowano po 42.15, przy żądaniu 42.20.

Wiedeń krótki brano po 85.20, 85.15 i 85.10, żądając 85.40.

Za listy likwidacyjne chciano otrzymać 89.75 za duże i 89.50 za małe odcinki; osiągnięto zaś 89.35 za kilkanaście tysięcy pięciosetek.

Wschodnie pożyczki po 99.75 I em. i po 98.75 II i III em. w żądaniu nominalnem.

Pożyczek premjowych I em. szukano po 268, a premjówek II em. znaleziono kilka po 251.50.

Sprzedano kilkadziesiąt tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.30, 82.40 i 82.45, przy zaofiarowaniu po 82.65.

Za listy zastawne ziemskie żądano 100 za I ser. i 99 za cztery następne serje. Ulokowano kilka tysięcy I ser. po 99.65 i 99.70, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 98.75, 98.80 i 98.85.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99.50, 98, 97.40, 97.30 97.25, według serji; zabrano kilkanaście tysięcy V ser. po 97.10, 97.15 i 97.20.

Listy zastawne m. Łodzi chciano ulokować po 94.50, 93.50, 92.50, względnie do serji.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 93.

Kupiono dwadzieścia kilka tysięcy guldenów w gotówce w sztukach po 1,000 złr. po 85.20 i 84.80.

Godzina 12. Usposobienie słabsze. *H. O.*

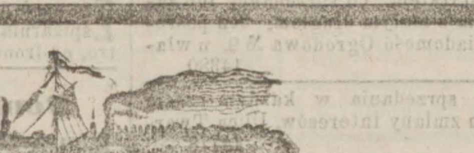
WIELKI WYBÓR
OBIĆ PAPIEROWYCH, CERAT I ROLET
wszelkiego rodzaju, jak zawsze **NAJTANIEJ** polecają
SEWERYN MAZUR i S-ka,
Plac Teatralny, pałac Blanka. 896r

OBSZERNY LOKAL
do wynajęcia w każdym czasie,
w b. pałacu Blanka, Senatorska 12.

Lokal ten składa się **z pięciu wielkich sal i kilkunastu różnej wielkości pokojów** oraz **piwnic obszernych i góry.**—Ponieważ w obecnej chwili rozpoczętą została restauracja tego lokalu, zdarza się więc sposobność dla konkurentów na takowy, porozumienia się z właścicielami co do odpowiedniego urządzenia.—Zgłaszać się można codziennie do rządcy pałacu. 1217R

Ważne dla Właścicieli domów.
Skład fabryczny pod firmą
J. FRANASZEK,
na bieżący kwartał przygotował znaczny zapas Obić Papierowych, w cenie: 12, 15, 18, 20, 25 i 30 kop.
15. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 15. 5611R

WODY MINERALNE NATURALNE.
Skład Wód Mineralnych Naturalnych
przy Aptece pod firmą
Dra T. HEINRICHA
w Warszawie,
przy rogu ulic Wierzbowej i Senatorskiej istniejący,
ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu całego sezonu picia wód, skład otrzymuje co kilka tygodni **bezpośrednio od Dyrekcyj wszystkich źródeł** świeże transporty tychże wód.
Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnemi, broszury ze źródeł przesyłane, wydają się na żądanie bezpłatnie. 945R



Towarzystwo Żeglugi Parowej
Czarnomorsko-Dunajskiej,
utrzymuje komunikację osobową i towarową, **pomiędzy Odessą i następującemi portami Dunajskiemi: Izmaił, Kilija, Reni, Sulin, Tulcza, Galacz, Braiła, Czernowoda, Silistrja, Turtukaj, Dżurdżewo, Ruszczuk, Sistowa, Zimnica, Nikopol, Turn-Magurelli, Korabija, Rachowo, Łom-Palanka, Widdyń i Kalafat.**
Ze stacjami Dróg Żelaznych Warszawskich, ustanowioną została **komunikacja bezpośrednia.**
Bliższe informacje udziela 790R
AGENT TOWARZYSTWA
Ernest Gay, Włodzimierska 11 w Warszawie.
Biuro Główne Towarzystwa w Odesie (Ekaterynenskaja dom ks. Gagarynowej).

Dra LENGIEL'A
BALSAM BRZOZOWY,
analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.



Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. **Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.**—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—**Cena słoika** wraz z przepisem **rs. 1 kop. 65.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50 i 35.—Oppo-Pomada** (lepsza od Cold-Creamu) **rs. 1.**—Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn, A. Lipinka i Jana Kalinowskiego; skład główny dla całej Rossji u W. Auricha w Petersburgu, Stremiannaja 4. 6R

Prawdziwe czyste Holenderskie
KAKAO,
z fabryki J. i K. BLOOKERA w Amsterdamie,
egzystującej od 1814 r.
Kakao to odznaczone wieloma złotemi medalami, jest łatwo rozpuszczalne i bardzo pożywne, szczególniej zalecane dla chorych i rekonwalescentów, oraz dla dzieci.
Sprzedaje się w Składach Apteczn. i Kolonjalnych.
Skład hurtowy na Rossję: **„JAWA"** Petersburg,
Wielka Morska 40. 946R



Nagrody za najlepszą naukę i metody, **patenta wynalazku, Paryż, Bruksela i innych stolic.**

Ważne dla Dam.
KSAWERY GŁODZIŃSKI, autor znanych „Najnowszych i najpraktyczniejszych metod kroju ubiorów damskich," już 12 edycyj, **powrócił z objazdu** szkół swoich w Rossji, **do szkoły w Warszawie, Nowo-Senatorska № 2,** gdzie przeprowadza egzamina, wydaje świadectwa i kieruje wykładami bez przerwy, na naukę kroju i szycia sukień i okryć, przyjmuje każdodziennie.—**Uwaga.** Wkrótce opuści prasę „Najnowsza uproszczona metoda kroju wszelkiej bielizny" w polskim i russskim języku wydanie 2 i 3-cie, całkiem na nowo opracowane przez **K. Głodzińskiego,** zawierać będzie najuowsze piękne wzory i wyczerpujące jasne objaśnienia. 968

GRUSONWERK, MAGDEBURG-BUCKAU
wyrabia i poleca:
Wszelkie artykuły z Hartgusu, jako to: cylindry, walce wszelkiego rodzaju, rozdrabiacze do minerałów i rud, artykuły dla dróg żelaznych i kolei konnych, jak: koła, szyny zwrotnicowe, zwrotnice, tarcze obrotowe, wagoniki transportowe i t. p.
Odlew fasonowy stali tyglowej: w surowym i obrobionym stanie, w każdej żądanej formie i wielkości, z właściwym stopniem hartu i ciągłości.
Odlewy wszelkiego rodzaju z miękkiego i z kowalnego żelaza.
Wszelkich objaśnień udzielają i obstalunki przyjmują, jako główni Reprezentanci: **Olszewicz & Kern.**
Biura Techniczne: **Warszawa, Kijów i Sielce** (Sosnowice). 1118

Skład Płótna Jarosławskiego!!
firma
„MAGAZYN MOSKIEWSKI,"
Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.
Co tydzień otrzymuje świeże transporty:
Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 arsz. szerokości.
Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, nicianych i z fil-d'écosse i wełniane.
Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: sławuckie, watowe, wełniane, atłasowe i pikowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.
Bielizny mezkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.
Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jak najdokładniej.
W wielkim wyborze Satyny w desenie i ażurowe na damskie negliże.
Płótno i Drelich na mundury dla uczniów, po cenach nizkich.
Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko
w Magazynie Moskiewskim
Bielańska № 7, w Warszawie. 1162R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 14383

Były student uniwersytetu, doświadczony praktyką korepetytorską i posiadający języki: ruski, francuzki i angielski, przygotowuje do gimnazjum—znając zaś buchalterję może objąć posadę rachmistrza, kasjera, lub zarządzającego fabryką. — Władysław Niwiński. Nowogrodzka 31, mieszk. 20. 1612

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy naukowej, Dawison. Wspólna 40 domu. 12296

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Niemieckiego języka udziela w konwersacji. Nauczyciel i autor najnowszych metod. Marszałkowska № 151, blizko Saskiego ogrodu. 13999

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji. Aleje Jerozolimskie 74, mieszkania 12. 13951

Student matematyk, ruski, poszukuje lekcyj lub jakiego innego odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Piękna № 46. m. 1. 14224

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczni gimn. V-go pomoc w naukach i fortepian na miejscu. Krucza 37, mieszkania 11. 13980

Posady i prace.

Dziewczyny. Potrzebne są dziewczęta w wieku od lat 13, do pomocy przy linjowaniu papieru. Elektoralna № 10. 14159

Do zamożnego domu poszukuje się młodej 15—17 letniej, zgrabnej dziewczynki do pomocy dla gospodyni. Oferty złożyć można pod literami J. B. do Kurjera. 13956

Do magazynu A. Pawlik, Trębacka róg Nowosenatorskiej № 2, potrzebną jest panna uzdolniona do ubiorków dziecinnych. 13668

Młodzieniec, zatrudniony obecnie w Księstwie Poznańskiem w domu bankowo-zbożowym, poszukuje miejsca od 1-go sierpnia lub później. Mógłby prowadzić podwójną buchalterję i korespondencję. Oferty w Kurjerze pod W. W. 14223

Młody człowiek, familijny, obeznany z gałęzią handlu, poszukuje zajęcia kasjera, rejsendera, inkasenta lub tp. Na żądanie może złożyć kaucję lub poręczenie wiarogodnych osób. Wiadomość Nowolipki № 44, mieszkania 2. 14293

Ogrodnik zdolny potrzebny do miasta gubernjalnego zaraz samotny, wolny od wojska. Nowowielka № 12, m. 16. 14343,

Ogrodnik wykwalifikowany, żonaty, mający lat 35. poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 października r. b. Adres: Józef Nowicki, przez Wadlew w Drużbicach. 1587

Osoba w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, poszukuje miejsca na wsi lub Warszawie. Oferty proszę składać w kiosku przy ul. Ciepłej. 14384

Potrzebne zdolne prasowaczki. Ul. Twarda № 11. 14375

Potrzebny jest uczeń do tapicera. Ulica Marszałkowska № 116. 14387

Panna starsza do krawiecczyzny potrzebna zaraz. Szpitalna № 3. 14377

Przyjezdny dymisjonowany sztabs-kapitan korpusu leśnizzych, specjalista wszelkiego rodzaju w zdejmowaniu planów, wymierzaniu gruntu, urządzaniu wiejskiego i leśnego gospodarstwa, ocenianiu lasów (taksacja), nie ma żadnych środków do życia, szuka pracy lub zarządu domu za mieszkanie. Włada językami: ruskim, niemieckim, polskim i francuzkim, zna muzykę na fortepianie, prowadzi książki domowe, paszportowe, zna się na sprawach sądowych. Adres: Plac Krasiński, hotel Ukraiński № 17 pokoju, zastać można w domu do 10 zrana, a po południu od 4 do 6 godziny codziennie. 1623

Posady na wyjazd do Rosji lub na prowincję, poszukuje młody człowiek, posiadający świadectwa z sześciu klas gimnazjum, szkoły handlowej prywatnej, oraz z pięcioletniej praktyki handlowej. Łaskawe oferty w Kurjerze Warszawskim pod lit. W. T. P. Bliższe wiadomości osobiście. 14193

Panna służąca, z doskonałą krawiecczyzną i dobremi świadectwami, zaraz do umieszczenia. № 21, Bielańska, u p. Cieślińskiej. 13563

Panny do spódnic potrzebne zaraz. Przejazd № 9, m. 2. 14326

Potrzebny jest uczeń do stolarza. Świętokrzyzka 31, m. 8. 14328

Potrzebna szwaczka i dziewczynka do nauki. Wiadomość w fabryce gorsetów á la „Parisiene" Niecała 6. 14363

Potrzebny od 1 października ogrodnik kawaler, znający się na prowadzeniu ananasarni, cieplarni, cięciu wina, drzew karłowych oraz zakładaniu inspektów, kląbów kwiatowych i kobiercowych. Pensji rocznie sto pięćdziesiąt rubli, procenta, mieszkanie i stół przyzwoity. Oferty z kopjami świadectw składać w kantorze Kurjera pod P. R. 14402

Rubli 1,000 kaucji. Człowiek zdolny chce przyjąć posadę rządcy domu, inkasenta, rajzendera lub magazyniera. Wiadomość Twarda 22, m. 8. 14253

Szewcy na średniaki damskie potrzebni.— Dzika 26, m. 8. 13843

Szewccy czeladzie, uzdolnieni, potrzebni do warsztatu, oraz na szlabstel. Próba wymagalna. Dzika 26, m. 8. 13844

Właściciel ziemski lub miejski albo fabryki, potrzebujący do zarządu lub nadzoru człowieka b. pracowitego i doświadczonego, a przytem bardzo uczciwego i godnego zupełnego zaufania, może otrzymać adres takiego człowieka od właściciela szkoły i pensjonatu dla dziatek, przy ulicy Marszałkowskiej № 148, na 1-em piętrze od frontu, po godzinie 4 po południu, 14349

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Bilard palisandrowy średniej wielkości, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stolarza, Długa 27. 1606

Bardzo tanio do sprzedania bryczka mała. Ulica Długa № 20, fabryka powozów. 13879

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy rzeźbiony, cena 350 rs., dwa łóżka orzechowe z nocnemi stoliczkami i dwoma materacami 290 rs., dwie szafy orzechowe 150 rs., bibljoteka dębowa 75, stół dębowy i 6 krzeseł 70 rs., zegar marmurowy czarny bronzem 70 rs., oraz inne meble, dywany. sztychy i zegary. Wiadomość Świętojerska 30. u rządcy domu, od godziny 11 i pół do 1 i od 3-ej do 5-ej. 14319

Do sprzedania 200 sążni brzozowych. — Wiadomość ulica Wilcza № 57, u właściciela domu P. Michalskiego. 14194

Fortepiany używane i pianina nowe i używane, do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 14094

Fortepian Budynowicza w bardzo dobrym stanie do sprzedania za umiarkowaną cenę. Nowy-Świat 52. Nowicki. 14276

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, biuro, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 14331

Garnitur mebli orzechowych stylowych, do sprzedania. Podwale № 6, m. 2. 14336

Garnitur mebli orzechowy salonowy bardzo tanio sprzedam. Ulica Świętokrzyzka № 17. 14385

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, otomana, umywalka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna № 5. 14279

Kredens dębowy do sprzedania. Hoża № 5, mieszkania 9. 14079

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u K. Rohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Meble tanio. garnitur czarny orzechowy, szafy. biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 14008

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra. rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole. w drugiej bramie, m. 15. 14281

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13. w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 14369

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 14373

Mleczarnia Rzewuskiego, Bednarska 24, sprzedaje mleka świeżego kwarta kop. 8, zbierane 4, śmietanki 16, śmietany 30, zsiadłe na garnuszki ze śmietaną 5, zbierane 3, maślanki 4, masła funt 40, twarogu 5. Na żądanie odsyłam do domu. Za dobroć nabiału jako pochodzącego tylko od własnych krów poręczam. 14266

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 14386

Meble rozmaite nowe i używane wielki wybór. Robota sucha. Ceny bardzo tanie. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 134. 14390

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 14391

Otomana, kozeta, szeslong, fotele. Krakowskie-Przedmieście 18, m. 2. 14382

Powozik (faeton) używany, cena 180 rs. Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej. 14284

Pies ponter, dobrze w polu ułożony, do sprzedania za przystępną cenę. Żurawia № 25, m. 3, od godziny 8—9 rano i od 5 do 6 po południu. 14381

Sprzedaję lustro w złoconych ramach, takąż konsolę, etażerkę dębową, dwie lampy, wazon, faskę marmurową. figury francuzkie, obrazy, maszynę do szycia, prasę do kopjowania listów. Solna 12, m. 4. 14389

Serwisy stołowe, serwisy do kawy i herbaty, garnitury na umywalnie, oraz wszelką porcelanę malowaną gustownie, sprzedaję po cenach najniższych w całej Warszawie, skład i malarnia porcelany Ryszarda Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2, w pałacu Karasia. 1543

Szafy rozbierane dębowe do garderoby, gustowne, cena nizka. Ulica Chłodna № 10, lewa oficyna. 14282

Wolancik z szorami węgierskiemi używane, tanio do sprzedania. Ulica Grzybowska № 53. 14315

Wierzchowca rasowego sprzedam. Wronia 52, m. 14. 14364

Z powodu wyjazdu bardzo tanio meble do sprzedania: Garnitur stylowy orzechowy, szeslong orzechowy. otomana, 4 krzeseł, kanapa, tanio! Ulica Śliska № 10, stróż domu wskaże. 14133

30 kop. funt masła śmietankowego w handlach Jana Bartold. Marszałkowska № 138. 14191

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia sklep mydlarski każdego czasu. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedm. wprost domu Roeslera. 14186

Handel spożywczy, dystrybucja, sprzedaje za 150 rs. Marszałkowska 63. 13953a

Kapitał 5,000 rs. do wypożyczenia na dom, pierwszy numer po Towarzystwie. Wiadomość Chmielna 68, m. 2. 14286

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Biała № 6. 14095

Majątek włók 21½, od Mokotowa 6½ mil, zagospodarowany, bez serwitutów i długów. Towarzystwa 18,000 rs., z kompletnem zabudowaniem w połowie murowanem, inwentarzem, ładnym domem, dużym ogrodem, zasiewem oziminy 250 korcy, codzienną komunikacją statkiem, do sprzedania lub zamiany na dom z małym długiem, bez pośrednictwa. Wiadomość Ogrodowa № 9, u właściciela. 14380

Magle do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesów. Ulica Twarda № 35. 14178

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci zdatny na fabrykę. Wiadomość Nowy-Świat 53, sklep níciarski. 13910

Plac łokci 5,000 z budynkami fabrycznemi, mieszkalnemi przy ul. Złotej, na fabrykę, do sprzedania. Wiadomość Jerozolimska № 45, u właściciela. 14376

Potrzebna jest suma rs. 15.000 na pierwszy № hypoteki majątku położonego w gubernji Warszawskiej, nie obciążonego pożyczką Towarzystwa. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich. Marszałkowska № 108, m. 14, od godziny 5—7 po południu. 14388

Rubli 15.000 do 20,000 potrzeba na dom, tak pierwsza jak druga suma nie zamknie pożyczki Towarzystwa kredytowego. Wiadomość Nowy-Świat 38. właściciel. 14114

Rubli 5,000 potrzeba na 1 № hypoteki domu w Warszawie. procent 6%. Wiadomość Freta № 8, na 1 piętrze od frontu. 14225

Rubli 3,000 do 15,000 i inne sumy do lokacji na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, rano do 9 i od 3—5. 14310

Szynk do sprzedania za przystępną cenę z powodu słabości właściciela. Wiadomość na miejscu róg ulicy Kruczej i Nowogrodzkiej. 14379

Sklep mydlarski do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość Aleja Jerozolimska w sklepie mydlarskim № 31. 14289

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Grzybowska № 64. 14118

Sklep spożywczy do sprzedania, położony w korzystnem miejscu. Wiadomość Chłodna 26, u właściciela takowego. 14271

Wspólnik z kapitałem rs. 2,000 potrzebny jest do interesu już wyrobionego i bardzo korzystnego. Oferty pod lit. J. B. X. w kantorze Kurjera. 14322

Wspólnika samotnego z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. poszukuję do interesu przynoszącego odpowiedni procent. Nowolipie № 65, m. 20, od 3 do 7. 14243

Wspólnika z kapitałem 5—10 tysięcy rs. poszukuje się do fabryki dla powiększenia takowej. Kapitał pewny, zyski duże. — Adres składać w kantorze tegoż pisma pod M. W. 5.000. 14290

Lokale.

Dwa pokoje elegancko umeblowane do wynajęcia. Wspólna 2, m. 1. 14321

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 14396

Letnie mieszkanie w blizkości przystanku Wawer kolej Nadw., gdzie sąd i gmina, są dwa pojedyńcze pokoje. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, ul. Leszno № 80, m. 11, stróż wskażę. 14139

Letnie mieszkanie, w blizkości tramwaju, każdego czasu do wynajęcia pokój, w b. ładnej i zdrowej miejscowości, na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w cukierni, ulica Długa № 11. 14365

Małżeństwo z dwumiesięcznem dzieckiem poszukuje mieszkania za usługę lub szycie, zna się na krawiecczyźnie, z maszyną własną albo za karmienie dziecka. Wronia № 24, m. 25. 14378

Przy ulicy Szpitalnej № 1, do wynajęcia: lokal po cukierni, sklep po owocarni, dwa lokale na 1-m piętrze, (jeden z nich z meblami) i masarda dla artysty-malarza. 14180

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Pokój do odnajęcia na parterze. Aleja Jerozolimska № 80, mieszkania 8. 14323

Piekarnia z obszernym spichrzem, sklep i mieszkanie do wynajęcia od 1 października. Ulica Furmańska № 3. 14033

Pokój do wynajęcia ze wspólnym przedpokojem, usługą i meblami, w każdym czasie. Nowolipie 22, m. 15. 14295

Pomieszczenie przy familji dla osoby płci żeńskiej bardzo dogodne. Leszno 65, mieszkania № 16. 14338

Sklep poprzednio wiktuałów, obecnie kawiarnia, z mieszkaniem, okno wystawowe, piwnicami, do wynajęcia zaraz. Ul. Chmielna № 12. 14370

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od lipca. Marszałkowska 114. 1465

Twarda 66, przy Żelaznej. Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front, 300 rs. rocznie. 1614

Zaraz 5 pokojów, przedpokój duży, kuchnia, śpiżarnia, zlew, wodociąg, pierwsze piętro, od frontu. Leszno 18. 13591

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje damy spodziewające się słabości, mieszkanie z komfortem, łazienką. Zielna 9, mieszkania 3, pierwsze piętro. 14210

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 14347

Ktoby sobie z rodziców życzył wysłać dziecko do Ciechocinka z dobrą opieką, raczy się zgłosić: Marszałkowska № 121, do składu nici Sfapf. 14177

Kąpiele żelazne, wzmacniające, wiślane i prysznic, ceny od 15 kop. do 50. Grzybowska 32. 14179

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1514

Losy loteryjne przyjmę w sub-kolektę na dogodnych warunkach. Adres: Senatorska 22. Skład wyrobów tabacznych. 12782

Obiady prywatne po 50 kop., wyborowe produkta. Świętokrzyzka 18, m. 6. 14022

„Pluton" fabryka palenia kawy i cykorji, egzystująca od lat 7, przeniesiona na ulicę Chmielną 14. Sklep od ulicy. 1414

Zakład reparacji potłuczonych naczyń i antyków, egzystujący od lat wielu w domu przechodnim Roezlera, przeniesionym został na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 35, obok hotelu Saskiego. Cement do sklejania powyższych przedmiotów nabyć można w tymże sklepie w różnych cenach.— Z uszanowaniem K. Eisenberg. 12395

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny [illegible] 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою 11 Варшава (23) Іюля 1868 г.
Redaktor [illegible] — Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).